

Cena { 14 groszy
16 halerczy
16 fenigów

Redakcja
przy ul. Henryka Sienkiewicza
№ 10 (Targowa).

Administracja
w sklepie przy ulicy króla
Jana Sobieskiego № 9
(dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie
przyjmuje się. Reklamsów
Redakcja nie wraça.

Zawiadomienia o ślubach,
zabawach, przedstawie-
niach i koncertach napliane

GAZETA POLSKA

Cena 14 groszy.
16 halerczy.
16 fenigów

Prenumerata miesięczna:
3 kor. 3 marki 80 fenigów
lub rubla 40 k. Z prze-
syłką pocztową 3 kor. 50 h
3 marki 30 fen. lub 1 rub.
65 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle.
Cena ogłoszeń: ogłoszenia
drobne po 6 h. od wyrazu
Ogłoszenia reklamowe po
30 h. za wiersz (petit) lub
jezeli miejsce. Nekrologi, za-
wiadomienia o ślubach, za-
bawach po 50h. od wiersza

Nadesłane po 1 kor. i nar
(50 k.) za wiersz petiowy
Załączniki podług osobne

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY
WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

„GAZETA POLSKA” jest do nabycia we wszystkich Burach dzienników, księgarniach, trafikach, wogóle tam gdzie jest wystawiony napis: Tu jest do naby-
cia „GAZETA POLSKA”. Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Zagórzu, Strzemieszyczach, Niemcach, Wierzbou, Jędrzejowie, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie, Górnogu, Sławkowie, Olkuszu, Miechowie, Kielcach, Białostawie i t. d. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracja w Dąbrowie ul. króla Jana
Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Depesze Biura Korespondencyjnego

z dnia 1 Stycznia.

Ententa nie chce pokoju.

Przed upadkiem Braiły.

Stan pomyślny na wszystkich frontach.

Ententowcy odmawiają na propozycje pokojuowe.

PARYZ 1 stycznia. (Aj. Hav.). Odpowiedź aliantów na notę mocarstw nieprzyjacielskich, została wczoraj wieczorem oddana posłowi Stanów Zjednoczonych przez Brianda w imieniu Belgii, Francji, W. Brytanii, Włoch, Japonii, Czarogóry, Portugalii, Rumunii, Rosji i Serbii.

Alianci podnoszą naprzód sprzeciw przeciw twierdzeniu mocarstw centralnych, chcącemu zwać na aliantów odpowiedzialnością za wojnę i ogłaszającemu zwycięstwo mocarstw centralnych. Ponieważ Niemcy naruszyły zobowiązania, złamany przez nich pokój nie może być gruntowany na ich słowie. Zachęta bez warunków rozpoczęcia rokowań pokojowych nie jest propozycją pokoju. Ta rzekoma propozycja, pozbawiona w zeszłej uchwytnie treści i dokładności, wydaje się mniej propozycją pokojową, ile raczej manewrem wojennym. Polega on na samopoznawaniu charakteru sporu w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.

Nota wskazuje na fakty przeszłości, stwierdzające, że wojna została własnowolnie przez Niemcy i Austro-Węgry spowodowana. Co do teraźniejszości propozycja Niemców opiera się wyłącznie na wojennej kartce Europy, która tylko przejściową sytuację, a nie rzeczywistą siłę przeciwników wyraża.

Pokój, wśród takich przesłanek zawarty, byłby korzystny tylko dla tych, którzy sądzili, że celu swego w dwu miesiącach dopiąć zdołają, a obecnie po dwu latach spozostęglają, że nigdy tego nie osiągną. Na przyszłość żądają aliantów za wyrządzone przez Niemcy i ich sprzymierzeńców spustoszenia i za rozliczne atenty, dokonane na neutralnych, odwetu, naprawy i podzięk.

Propozycja mocarstw centralnych jest w rzeczywistości jedynie dobrze policzoną próbą oddziaływania na rozwałki wojny i przymuszenia ostatecznego do pokoju niemieckiego. Zamierza ona zamieść opięte publiczną w krajach aliantów.

Alia ta opinia publiczna, mimo wszelkie ofiary, odpowiedziała podziwu godną niezłomnością i okazała nicość oświadczeń nieprzyjacielskich, w pełnem brzmieniu brzemienia, ale i konieczności godziny. Rządy aliantów zgodnie ze swoimi ludami odrzucają też propozycje nieszczerą i bez ważności i zapewnają jeszcze raz, że pokój dopóty nie jest możliwy, dopóki nie otrzymają gwarancji co do przywrócenia naruszonych praw i wolności, co do uznania zasady narodowości i wolnego bytowania małych państw; dopóki nie będą pewne takiego uregulowania, które zdolne będzie usunąć ostatecznie przyczyny, jakie podawna narodom groziły, a które jedynie zdolne będzie dać rzeczywistą i pokojną bezpieczeństwo świata.

Nota przedstawia nareszcie rozważania co do strategicznego położenia Belgii, protestując znowu przeciw naruszeniu neutralności Belgii, która to nie-
sprawiedliwość okrutnie zosila zaostroszona przez zarządzanie wyłącze i okupa-
cyjne, wywierającą środki pomocnicze kraju, niszcząc jego przemysł, pustoszą-
cą jego miasta i wioski, pizsz zabójstw i wyroków śmierci. W momencie zaś,
kiedy Niemcy mówią do świata o pokoju ludzkości, uprowadzają Belgijczyków
tysiącami i zamieniają ich w niewolników. (Uwaga: Ostateczny sąd o tej za-
komunikowanej przez Aj. Havasa notce będzie możliwy dopiero wtedy, gdy ofi-
cjalny dosłowny tekst będzie znany).

Rząd austro-węgierski odpowiada Szwecji, Danii i Norwegii.

WIEN 1 stycznia. Uzzielona przez ministra spraw zagranicznych przedstawicielom Szwecji, Danii i Norwegii odpowiedź z 31 grudnia na ich do-
tyczące pokoju noty stwierdza, że pojmowanie tej sprawy przez rząd austro-
węgierski zgadza się z rządami owych państw północnych, a rząd austro-
węgierski w swojej odpowiedzi z 27 grudnia okazał prezydenta Stanów Zjedno-
czonych, której wielokudusne powody ocenia sympatycznie przyjęcie. Nota z od-
powiedzią wyraża zadowolenie z powodu poparcia, jakiego państwa północne no-
cie Wilsona udzieliły.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEN 31 grudnia. Urzędowo donoszą:

NA WSCHODZIE. Grupa Mackensena: Nieprzyjacieli ustępuje krok za krokiem ku linii Braiły—Foscani. Podczas gdy na wschód od rzeki Buzen znaj-
dował się już wczoraj w odwrocie, na zachód od tej rzeki a na północ od Ri-
minicu Sarai stawiał jeszcze zażarty opór, który na wielu miejscach po gwał-
townej walce został złamany.

Front arcycy. Józefa: W terenie górzystym na wschód i na północny
wschód od Kézdivasárhely wojska austro-węgierskie i niemieckie jen. von Ge-
rka wysuwają się **naprzód na teren rumuński.**

Nereji i Tulnicie pod Paulesti zostały zajęte. Po obu stronach doliny
Casinu i O toz zyskaliśmy na terenie. W terenie granicznym na zachód od Oc-
ny góra Solyomtar wzięta szturmem.

Front ks. Leopolda bawarskiego: Nic ważniejszego.

NA FRONCIE WŁOSKIM I POŁUDNIOWO-WSCHODNIM nic waż-
niejszego.

WIEN 1 stycznia. Urzędowo donoszą:

NA WSCHODZIE. Walczące na równinie rumuńskiej siły sprzymie-
żone wśród walk z tyłami strażami zepchnęły nieprzyjaciela do jego przygo-
towanych pozycji na półn. zachód od Braiły i w połowie drogi między Ru-
minicu Sarai a Foscani.

W dolinach górnej Naruży, Zabala i Putna wojska austro-węgierskie i
niemieckie sukces. por. von Ruiza znajdują się w pomyślnym ataku. W okolicy
Harja batalion nasz wzięły szturmem kilka leżących za sobą pozycji. Nie-
przyjacieli broni każdej płdzy ziemi.

Dalej na północ przy c. i k. wojskach bez ważniejszych wydarzeń.

NA FRONCIE WŁOSKIM. W noc Sylwestrowa artyleria nieprzyja-
cielska utrzymywała chwilami bardzo żywy ogień przeciw wyżynie Krasu.

NA POŁUDNIOWYM WSCHODZIE nic nowego.

Von Höfer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN 30 grudnia, wieczorem. Urzędowo donoszą:

Nie doniesiono dotąd żadnej szczególniejszej wiadomości.

BERLIN 31 grudnia. Urzędowo donoszą

NA ZACHODZIE. Chwilami gwałtowny ogień działowy na południe od kanału La Basse. Po obu stronach Sommy i na półn. zachód od Reim na południowym brzegu Aisne dalekoconośmy nasz ogień zapalił kilka składów amunicji.

NA WSCHODZIE. Armia niemiecka zbliża się do silnie umocnionej linii Gurgent—Cluica, na zachód od Braity. W Dobrudży wojska bułgarskie poczyniły postępy przeciw Macinowi.

Nad Strumą pomyślnie przedsięwzięcia patroli.

BERLIN 31 grudnia, wieczorem. Urzędowo donoszą:

Na froncie zachodnim i wschodnim mała czynność bojowa. W Rumuni spokój. Nieprzyjacieli odrzucono z nie przycelk mostowy Braity, który pomyślnie atakujemy. W Dobrudży zajęliśmy rosyjskie punkty oparcia na wschód od Macinu.

BERLIN 1 stycznia. Urzędowo donoszą:

NA ZACHODZIE bez zdarzeń szczególniejszych.

NA WSCHODZIE. Na południe od Rygi i pod Smorgoniami rosyjskie komendy lotne oparły. Po północnym brzegu Prypiet pod Pińskiem zajęliśmy **szturmem dwa rosyjskie punkty oparcia**. 1 oficer i 35 Moskali dostało się do niewoli.

W Karpatach Łęgiestych i między doliną Uz a Puta sprzymierzone bataliony **wzięli szturmem kilka pozycji górskich** i odparły gwałtowne kontrataki Rumunów i Moskali.

W dolinie Zabala zajęliśmy Herestrau i Ungureni.

W półn. części wielkiej Wołoszczyzny Moskale znowu odrzucono.

W Dobrudży sukcesy wojsk niemiecko-bułgarskich zwężyły znacznie rosyjską pozycję przyczółtkową na wschód Macin. Wczoraj wzięliśmy tam **1,000 jeńców, 4 armaty i 8 karabinów maszynowych**.

Na froncie macedońskim nic nowego.

Von Ludendorff.

BIULETYN URZĘDOWY BULGARSKI.

SOFIA 31 grudnia. Sztab generalny donosi pod 30 grudnia:

Front macedoński: Słaby ogień artylerii na kilku odcinkach frontu. W okolicy Monastiru żywa działalność latawców. Na wschód od Monastiru latawców nieprzyjacieli zestrzelono. W równinie Seres polczyli patroli.

Front rumuński: W północno zachodniej Dobrudży trwają dłużej operacje. We wschodniej Wołoszczyźnie dwiżycie nasze posuwają się dalej na północ od rzeki Calmatuiul.

SOFIA 1 stycznia. Sztab główny donosi pod 31 grudnia:

Front rumuński: Atak na przyczółek mostowy Macin trwa dalej. Po uporczywej walce wzięliśmy wzgórze 169 na wschód od Macin, zagarnęliśmy **200 jeńców, 4 działka górskie, 5 karabinów maszynowych**. We wschodniej Wołoszczyźnie dwiżycie nasze przekroczyły linie kolejową: Buzeu—Braita i stoją tylko o 18 km. przed nami miastem.

BIULETYN URZĘDOWY TURECKI.

KONSTANTYNOPOL 31 grudnia. Kwatera główna donosi pod 30 grudnia:

Obsadzone przez nieprzyjaciela wyspa Tenedos została wzięta w ogień naszej artylerii, na co nieprzyjacieli wywieśli flagę grecką i Czerwonego Krzyża, ażeby nas skłonić do wstrzymania ognia.

KONSTANTYNOPOL 1 stycznia. Kwatera główna donosi pod 31 grudnia:

Z frontów bojowych nic ważniejszego do doniesienia.

Wymiana Życzeń noworocznych między hr. Czerwinem a hr.

Bethmanem.

WIENNA 1 stycznia. Między ministrem spraw zagranicznych hr. Czerninem a Kanclerzem Rzeszy Bethmanem Holwegiem odbyła się powódzamiżany roku następująca wymiana depesz.

Mam zaszczyt prosić W. Ekscelencyję, ażebyś zechciał Najl. Panu cesarzowi i królowi złożyć u stóp z powodu zmiany roku moje najpoczciwsze życzenia, proszę też, ażeby W. Ekscelencyja zechciała przyjąć przy tej samej okazji me najgorętsze życzenia. Świadomi naszej siły i ufni w nasze prawo obrony naszego bytu wygnałiśmy dłoń do poróżnienia Z pomocą Boga przezwyciężymy tę walkę do ostatecznego zwycięstwa, jeżeli nasi nieprzyjacieli jeszcze temu nie dadzą się sakomiedzi nieskuteczności swoich planów zdobywczyci i błogosławieństwa pokoju dla spokojnej pracy ludzkości odmówia

Hr. Czernin.

Ekscelencyjo! Z okazji zmiany roku proszę Waszą Ekscelencyję, abyś złożył u stóp Najl. Panu Cesarzowej i Król. Apost. Mości moje najpoczciwsze życzenia. Oby Waszemu błogosławidłom rządowi Najl. i udział w nowym roku ludom Austro-Węgier po wardej a zwyciężyć walce chlubnego upragnionego pokoju. Zarazem ośmieliem się złożyć także W. Eks. moje osobiste życzenia z powodu zmiany roku. Oby Panu było danem uzyskać najzupełniejsze zadowolenie na swoim wysokim urzędzie.

Von Bethmann Holweg.

Z Nowym Rokiem.

Starym obyczajem z nadchodzącym Nowym Rokiem składamy Szanownemu Czytelnikom i Przyjacielom naszego pisma serdeczne życzenia.

Oby w Ojczyźnie naszej powstała w tym roku Armia Polska i Rząd Polski! Oby tak przygotowany Naród powitał jeszcze w tym roku dzieło pokoju i zaczął nową, błogosławioną w owoce pracę w wolnym już i niepodległym Państwie Polskim!

Oby zarówno w życiu publicznym jak i domowym szczęście i cnota powróciły na ziemię polską i nagrodziły przy całym pokoleniu polskim długie, spokojne i niewoli. Oby Opatrzność przebaczyła winom ołów naszych i naszym i obysmy wstali znowu jako naród męzny, ośmiarty, mądry i cnotliwy!

Mowa Beselera.

General-gubernator von Beseler miał i przemowę, którą każdy Polak głęboko powinien rozważyć. Treść przemówienia była następująca:

Po ogólnej charakterystyce sytuacji wojennej, wykazującej, że mocarstwa centralne pobić nie mogą i jakkolwiek długo wojna trwała, swoje do tyczasowe zdobycze potrafią obronić, przedstawił general-gubernator dzielącą Rosję i Polskę przepaść, która nie da się zapelnąć, a pochodzi stąd, że Rosya, będąca duszą prawosławnej cerkwi, posiada kulturę wschodnią, Polska zaś tradycyjnę związaną z kościołem rzymskokatolickim, kulturą swoją należy do zachodu. Kiedy wojska niemieckie i austriackie wchodziły do Królestwa Polskiego, uważały je najpierw za podbitą prowincję rosyjską. Co do losów tego kraju, jedno było niewątpliwem t. j., że do Rosji wrócić on nie może nigdy, bo kościół, który jest trzonem najgorętszego w odpowiedniej odległości, Polacy pytane, co zrobić z tym krajem? Po rozlicznych kombinacjach, w których ocenę gen-gubernator nie wchodził, mocarstwa centralne zdecydowały się dać wyzwolonym z pod jarzma rosyjskiego krajom polskim pełnię życia naradowe i kulturalnego i dzięki tej decyzji monarchów i ich dobrej woli ogłoszone zostało państwo polskie.

Abym warunki samodzielnego życia mogły być spełnione, pewnem jest, że rządzący tego kraju z czasem złożone za ręką w ręce Polaków. Państwo jednak nie może wyskoczyć nagle, jak Minerwa z głowy Jowisza. Polacy posiadają zalety, które dają im status naucejczyjskiego, sędziowskiego i dyplomatycznego; nie posiadają nadto dostatecznej liczby instruktorów wojskowych, bo Legiony polskie, dla których general-gubernator jest z całą czcią, to zalety dąsiska. Sejm też jest nie możliwym do zwolania zaraz, bo wybo y podczas wojny, to rzecz niebezpieczna nawet dla starych, dawno ukonstytuowanych państw. Pomijając więc już konieczność wojenna, która zmusza do mocarstwa centralne do zatrzymania w swoim ręku rządów okupacyjnych, to z chwila, gdyby te rządy ustąpiły, to mimo całego uznania dla talentu organizacyjnego polskiego, general-gubernator jest przekonany, że w kraju nastąpiaby anarchia. Trzeba więc, żeby Polacy powoli i systematycznie, ręką w rękę z ofiarującymi im swoją pomoc Niemcami, wykazali się swojemu miejscu w państwie.

General-gubernator odpięra i synastry, jakoby Niemcy dlatego tak nastawili do utworzenia wojska polskiego, że nieodzowną jest im jego pomoc. Bez tej pomocy, jakkolwiekby im cenna była, Niemcy się obejda. Ale wojsko być musi, bo państwo bez wojska, to martwa litera, bez żadnego znaczenia. Wojsko to może być zorganizowane zaraz, bo Niemcy ofiarują Polakom swoich instruktorów i kłódną się, że nie dopuszczą do narodów. General-gubernator uważa, że Niemcy, że Polska, jeśli ma się ostatecznie, musi pozostawać w łączności z kościołami państw ościennych, a ponieważ z Rosyją łączyć się nie może, koniecznym jest najsilniejszy sojusznik państwa polskiego z mocarstwami centralnymi. General-gubernator zakończył wezwaniem

do zaprzestania waśni partyjnych i wyżejowej pracy, aby wielki, szlachetny i bardzo uzdolniony naród wyrwał podległy tyrani i wskazać mu drogę prawdziwej wolności i prawdziwego dobrobytu.

Pragnąc należało, aby mowa general-gubernatora Beselera znana była całej rozciągłości i rozważana przez każdego Polaka. General Beseler przedstawił sprawę oczywiście z punktu widzenia interesu niemieckiego; to jednak co mowa o wspaniości interesu niemieckiego i polskiego w tej wielkiej wojnie musi przekonać każdego zdrowo umiślanego. Mowa jego opiera się na tak spokojnym rozumowaniu, ma cechy takiej obiektywności, że argumentom jego nie zdola nikt przeciwstawić innych argumentów, kto ma dość krytycznego smaku, aby z góry nie przypuszczać i człowieka obcego tej wiary.

Należący do polski państwa nie mogli być dla swojego narodu innej wiary, jak ja dale niemiecki general-gubernator. Strefić się da ona w jednym zdaniu: dojsz możecie do własnego państwa stopniowo, przez systematyczną pracę, zacząć musicie od tworzenia własnej armii. Co wykonaniu tego programu, może stać na drodze? Obawa powstania Rosji? Nie. Rosya nie wróci. Czy armia polska ma powstać w interesie Niemców? Nie. Niemcy są tak silni, a bez jej pomocy, chociaż potrafia ją o cenić, mogą się obejść. Niemcy mają powołania interes w tem, aby na jej granicach stanęło państwo polskie z silną armią, ale powstać takiej armii jest przecież przedewszystkiem interesem państwa polskiego. Interesem tak oczywiście jest, że w tym, że nie podobają nam nawet przypuszczać, aby go narodzić dążący do wolności, nie dojrzał. Z pewnością tkwi w interesie Niemiec, aby związek między Polską a Niemcami był ścisłym nie tylko na polu wojskowym, ale i ekonomicznym. Uformowanym zostanie ten związek przez umowę, przy zawieraniu zaś jej tem skuteczniejsz będzie obrona polskiego interesu, im Polska przedtem w swojej armii będzie najmniejszym sprzymierzeńcem. Tak będzie przy zawieraniu tych umów; ale jeszcze przedtem podczas kongresu, strach przemija na myśl, jaki obrót mogłoby wziąć sprawa polska, gdyby nie miała za sobą tego jedynie, naprawdę skutecznego argumentu, jakim jest wojsko polskie.

Apetyty, pożałowania, egoizm szukały znowu i szukać ideowej zasłony. Słynający już dzisiaj, jak państwo, nawet najbardziej tyrańskich głosa, że walczą o wolność niemieckich narodów. Dyplomatycznie przybierze to kształt formuły, że o losach narodów decyduwać będzie ich wola. Jakżeż wyglądał będzie wola Polaków, gdy wobec całego świata zostanie stwierdzone, że odrzucili możliwość utworzenia armii własnej, ofiarowaną im przez mocarstwa centralne. Nie chcieli myśleć o swobadach, któreby mogły stać być wyzwalne.

Z naprężeniem wykreślujemy wiadomości z Warszawy o powołaniu do życia Rady St. nu. Pierwszem jej zadaniem miało być hasło wstępowania do armii polskiej. Nie wierzymy, by znalazł się Polak, któryby wziął na siebie odpowiedzialność wobec historii i powiedział: N. e. Najpoważniejszą, najpóźniej synowie Polski oświadczać publicznie, że bródwa państwa powinna się rozpoznać od armii. Niepowodzenie na tem polu pociągnęłoby za sobą niebezpieczeństwa, których nawet przewidywać się boimy. Coż mogłoby jeszcze wpłynąć na zwłokę. Nieufność do tych, którzy niosą dary? Gdyby jednak była uzasadniona, to czyż znajdziemy gdzieś dzielność obrony, jeśli jej nie wytworzymy sami ze siebie? Wobec pełnych rozważań i realnych czynów, nie musimy się, że państwo nie może wyskoczyć jak Minerwa z głowy Jowisza, stawianie takich warunków musiałoby ścignąć na nas zarzut, że niechęć oślaniamy pozórni. Mamy jednak nadzieję, że znajdzie się siła zdolna do wydobycia z czyjej i zdolna do wprowadzenia jej w czyn.

Wl. L. ja w o r s k i

Ocena carskiego rozkazu dziennego.

WIENNA 1 stycznia. (T. B. K.). Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Jak dalece komendy ententy przedstawiały liczyć się rzeczą z wypadkami wojennymi, jak bardzo patrzy się oddawa

Obok tego zaś prosimy o cyfrowe wykazy ilości i jakości pracy — wykazy uczestniczek i ich fotografie.

Wybory zakończył, istniejąc już ca-
ło, które przez dłuższy przeciąg czasu
ostrzegając na o sprawach Radomia i
przemawiając jego imieniem, a jak się o-
dzwiedujemy w ostatniej chwili, p. komi-
sarz wyhorczył Błiski rozszalał już mię-
dzy nowo-obranych radnych zaproszenie,
na pierwsze posiedzenie. Działając więc,
długo wybory do rady miejskiej w Ra-
domy cała do przeszłości, warto w

Wybory zakończył, i natężył już ca-
ło, które przez dłuższy przeciąg czasu
ostrzegaliśmy na o sprawach Radomia i
przemawiał jego imieniem, a jak się do-
wiadujemy w ostatniej chwili, p. komi-
sarz wyborczy Błiski rozesał już mię-
dzy nowo-obranych radnych zaproszenie,
na pierwsze posiedzenie. Działaj więc,
dobre wybory do rady miejskiej w Ra-
domy cała! do przeszłości, warto w

